Ner 260. ROK 1839. WTOREK 12 LISTOPADA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiace Złp. 10 miesięcznie Złp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Homobona Wyzn.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Wszerad.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiej	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
11 6	27 2, 864	+ 3°, 8	2", 38	Południowy średni	Pogoda z Chmurami	
2	2. 360	+ 9, 4	2, 74	PPł Zachodni słaby	Pochmurno	
10	2, 266	+ 4, 1	2, 63	Pł Wschodni słaby	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

Taxa ważniejszych artykułów żywności na miesiąc Listopad 1839 *r.*

Mięsa wołowego, ze spaśnego bydła funt . . . . gr. 8
— tegoż z drobniejszego bydła . — 6
Cielęciny pięknej funt . . . . — 9
Skopowiny pięknej funt . . . — 6
Słoniny świeżej funt. . . . . — 14
Wieprzowiny ze skórką i słoniną — 9
— tejże bez skóry . . . . — 7

Bułka lub rożek z pszennéj mąki przedniéj za grosz 1 ma ważyć łutów 7.

Chleba prądnickiego bochen za złoty 1 powinien ważyć funtów 11 łutów 28 ½ a za każdy funt chleba przeważający ma być płacono po gr. 2½.

Mąki pszennéj przedniéj miarka . . . . złp. 1 gr. 3
Mąki żytnéj przedniéj . . — „ — 21
Soli funt płaci się po groszy — „ — 6
Piwa marcowego garniec . , . gr. 10
dubeltowego . . . . — 9
flaszowego garniec . . . . . . — 5
Swiéc rurkowych funt . . . . gr. 27
— ciągnionych z knotami z bawełny . . . . — 25
Mydła dobrego taflowego funt . — 22

Każdy handlujący artykułami niniejszą Taxą objętemi, powinien mieć szale i wagi, lub miary sprawiedliwe, i stemplem miasta opatrzone; a przekraczający przeciw powyższym przepisom, nietylko konfiskatą, ale nadto karami policyjnemi skarconym zostanie.

Wiadomości zagraniczne.

— *Wiedeń 26 Października.* —

Mniemają, że zrzeczono się wszelkich kroków dyplomatycznych w przedmiocie sprawy wschodniéj: porta ma sama działać i ułożyć się z Mehmedem Ali. W ten sposób Mehmed otrzymałby i Syryę, chociaż to niektóre strony nie chętnieby widziały. Chozrew pasza traci swój wpływ, a Chalil pasza staje się potężniejszym. Reszid pasza stanowi niejako *juste millieu.* Stronnictwa reformy i cofnienia się do dawnego, ciągle jeszcze stoją przeciwko sobie. W Albanii i Tessalii zabroniono Rajahom nosić ubranie europejskie.

W Atenach spodziewają się przybycia J. K. Wysokości xięcia następcy tronu bawarskiego. Rozdwojenie z posłem angielskim trwa jeszcze, posada w Konstantynopolu nie jest dotąd obsadzoną.

— Paryż 26 Października. —

Xiąże Orleanu w dniu 17 b. m. przybył z Konstantyny do Milah, a w dniu 18 do Ma-Allah. Na całéj drodze przyjmowanym jest przez mieszkańców z takimże zapałem jak w Konstantynie.

Rząd ogłosił dziś następujące telegraficzne depesze: Poseł francuzki do ministra spraw zagranicznych. Madryt 22 października. Minister spraw wewnętrznych i marynarki, podali swoje dymisye, które J. K. Mć przyjęła. Wydziały ich zostały tymczasowo powierzone ministrowi sprawiedliwości i wojny. Królowa obecną była w dniu 20 na mustrze całéj gwardyi narodowéj. Madryt bez przerwy używa najzupełniejszéj spokojności.» — Madryt 23 października. Projekt do prawa względem przywilejów został na wczorajszém posiedzeniu izby senatorskiéj przyjęty większością 73 głosów przeciw 6.

Podpisy zbierane przez dziennik legitymistoski *la Mode* dla ofiar zdrajcy Marota, wynoszą już 64,000 fr. i dziennik ten donosi, że margrabia Chataigneraye nadesłał obraz pędzla sławnego Murillo, który ma być przez publiczną licytacyą sprzedany, a dochód ztąd do powyższéj summy ma być dołączony.

— Londyn 24 Października. —

Wielki przegląd wojska, który wczoraj miała Królowa odbyć w Home-Park w Windsor, został na dziś odłożony, ponieważ wczoraj zbyt mocny deszcz padał. Xiąże Ernest sasko-koburski był wczoraj w Londynie, ale wieczorem odjechał napowrót do zamku Windsor.

Hrabia de Madiera który był poprzednio w służbie don Carlosa przybył tu z Bourges.

Parlament został dziś odroczony do 12 grudnia. Przy téj ceremonii reprezentował izbę niższą pan Rukman, jeden z sekretarzy i kilku innych urzędników.

— Dnia 26 Października —

Hrabia Clarendon dawny poseł nasz w Madrycie, ma jak powszechnie mówią, a nawet podług dzienników ministeryalnych otrzymać krzesło i głos w gabinecie jako wielki pieczętarz. W charakterze, talentach i wiadomościach tego męża, uważają dzienniki liberalne znakomite wzmocnienie gabinetu i mniemają powszechnie, że teraz stronnictwo liberalne stanowczą wyższość mieć będzie. Drugie wpół urzędowne doniesienie dziennika *Globe* jest wiadomość o mianowaniu p. H. L. Bulwer sekretarza poselstwa w Paryżu i pana Mac Gregor, komisarzami do wznowienia układów względem traktatu handlowego Francyi z Anglią (o czém już donieśliśmy).

Listy z Malty 13 b. m., które otrzymał dziennik *Courier*, utrzymują, że sprawy w Konstantynopolu codziennie stają się bardziéj zawikłanemi. Stronnictwo na którego czele stoi sułtanka Walida, przychylne jest żądaniom Mehmeda Ali, i paszowie prowincyj przewidując prawdopodobny tryumf tego stronnictwa, starają się zjednać sobie w niém opiekunów i przyjaciół w Kairze. W takich okolicznościach Mehmed Ali ma zupełnie wolne pole gry, i jeśli nie prędko przychylą się do jego żądań, pomimo wszelkich pogróżek wyda niezawodnie swojemu synowi rozkaz postąpienia naprzód. Dywan, mówią daléj, bardzo jest skłonny wezwać sułtana do postępowania daléj na drodze reformy rozpoczętéj przez jego ojca, ale do tego trzeba pomocy obcych posłów, których zdania w tym przedmiocie są podzielone. W Malcie czynią przygotowania do opatrzenia w potrzebne zapasy floty admirała Stopford, która ma przezimować w Lewancie.

Wczorajszy *Temps* zawiera list z zatoki Besica, pisany przez jednego młodego oficera floty angielskiéj, który gorzko uskarża się na mimowolną nieczynność w jakiéj eskadra zostaje. Mówi on, że związki między flotą angielską i francuzką bardzo są rzadkie. Wspomniony dziennik dodaje do tego listu nader gwałtowny artykuł.

— Madryt 17 Października. —

Indicateur de Bord. Karlistowskie pogłoski utrzymują, że ostatni syn don Carlosa, Don Juan Carlos, urodzony 1822 r. oczekiwany w główné kwaterze hrabiego Espana.

Utrzymują, że Cabrera ubocznąą drogą przez swoich ajentów uwiadomił rząd królowéj rejentki, iż przystąpi do układów jeśli mu przedstawią te same warunki co jenerałowi Maroto. Tymczasem wiadomo jest, że Cabrera kazał rozstrzelać członków junty karlistowskiéj w Mirambel, ponieważ mówili o pokoju.

List pochodzący z karlistowskiego źródła, podaje następujące szczegóły wzięcia Moya i twierdzy Terrol: »W dniu 18 b. m. hrabia Espana podstąpił pod to miasto, i wezwał je do poddania się. Ponieważ mieszkańcy nie chcieli się poddać, zaczął strzelać gęsto do miasta, i nakoniec grożąc, że wszystkich mieszkańców do nogi wytnie, szturmem wszedł do miasta. Część garnizonu uciekła do klasztoru i kościoła. Hrabia Espana posłał do nich młodego karlistę z wezwaniem eby się poddali ele strzelono do niego i zabito. To wzbudziło wściekłość hrabiego. Uderzył z największym zapałem, wstąpiono na mury, zdjęto dach z klasztoru i w ten sposób wkroczono wewnątrz, trzysta krystyni stów, którzy tam cofnęli się, zostali wpień wycięci, sto piędziesiąt w kościele złożyli broń, poprowadzono ich jako jeńców do Berga. Następnie splądrowano miasto i zupeł nie je spalono. Z Moya udał się hrabia Espana do zamku Terrol. Tu mieszkańcy nie chcieli się wcale bronić ale poddali się bez zwłoki. Garnizon z 200 ludzi złożony został rozbrojony i pozwolono żołnierzom udać się domów. W czasie tych operacyi dowódca karlistowski Ibany, niespodzianie uderzył na część garnizonu w Callaf, i niewolników odesłał do Berga. Karliści przy téj okoliczności zdobyli 1000 muszkietów i 1200 jeńców do Berga odeslali. (Te wszystkie wiadomości zdają się utwierdzać, zwichnione kursa papierów hiszpańskich).

— Alexandrya 7 Października. —

Nie podlega żadnéj wątpliwości, że Mehmed Ali jeszcze przed opuszczeniem Alexandryi formalnie oświadczył posłom czterech mocarstw, że nie wróci przed przybyciem pa ropływu francuzkiego, który miał przypłynąć 4 października. Paroplyw ten przybył w dniu dzisiejszym, ale Mehmed Ali nie okazał się, i nikt nie wie, gdzie on się w obecnej chwili znajduje. W kilka dni po jego odjeździe, rozeszła się pogłoska, że pasza z powodu swego stanu zdrowie wkrótce powróci, wskutku tego utrzymywano, że bawi w Rozette, potém że w Kairze, a nakoniec w prowincyi Delta u jednego starego szejka, z którym chce się naradzić, nim przedsięweźmie stanowcze kroki. Tyle w tém jest prawdy, że nie wrócił, i że w téj chwili nikt nie wie, gdzie on się swrócił i to daje wyrazne wytłómaczenie powodów jego odjazdu z Alexandryi. Widocznie chce on uniknąć konsulów nie chce o niczem słyszeć, odjeżdża, i zostawia wszystko w bezczynności, składając cały ciężar na tych którzy mogą dobrowolnie zająć się załatwieniem sprzeczki. Odjazd paszy został postanowiony nazajutrz po żywej rozprawie z konsułami europejskiemi, przyczem pasza w taki gniew wpadł, że jak mówią rozdarł notę, którą mu przed chwilą podał jeden z konsulów. Zdaje się, że przy téj okoliczności nie przedstawiono wice-królowi wszystkich instrukcyj otrzymanych przez konsulów, bo jeden z nich jak mówią, później, musiał udać się do paszy, dla zawiadomienia go o rozkazach, jakie otrzymał względem dalszego postępowania. Jednakże wrócił, nic nie sprawiwszy, albowiem nie mógł znaleść przystępu do paszy. Niewiadomo, jakie znalazł przeszkody.

Rozmaitości.

Szczęście niespodziane.

Bogaty Irlandczyk przybywszy niedawno do Paryża, kazał zawołać praczkę do hotelu, w którym mieszkał i oddał jéj bieliznę do wyprania. W pół godziny wraca praczka i oddaje Irlandczykowi pakiet biletów kassowych, które z nieuwagi dostały się między brudy; poczciwa wyrobnica nie chciała przyjąć wynagrodzenia od podróżnika; za to Irlandczyk zakochał się w niéj, tak, że w kilka dni podpisał z nią kontrakt ślubny, w którym swojéj żonie przeznaczył połowę majątku.

— Dziennik paryzki opowiada następującą romantyczną historyjkę: 2ch wyrobników znalazło blisko miasta za rogatkami nowo narodzone dziecko ukryte w krzakach. Znalazcy odnieśli je do wójta (Mera), a jeden z nich chociaż będąc już ojcem 3ga dzieci, oświadczył jednak, iż chce znalezione dziecko przyjąć do siebie. Wójt tymczasem zatrzymał dziecko dla powzięcia o niem bliższych szczegółów, jako też o charakterze wyrobnika chcącego je przyjąć. Przy rozbieraniu dziecka, znaleziono pod sukienką 20,000 fr. w biletach bankowych, jako też list z słowami: »Kto to dziecko przyjmie na wychowanie, otrzymuje dołączone 20,000 fr., poźniéj przesłane mu będą jeszcze takież summy. Dziecko ma zostać na wychowaniu do 20go roku.» Wójt za wywiedzeniem się o charakterze wyrobnika, powszechnie znanego z uczciwości, kazał go przywołać, a nic mu nie mówiąc o pieniądzach, zapytał: czy istotnie chce

dziecko przyjąć. Wyrobnik powtórzył to co poprzednio wyrzekł i otrzymał z rąk wójta dziecko i dołączoną summę 20,000 franków. Łatwo sobie wystawić radość wyrobnika.

— Mieszkańcy Schwarzwald, którzy swoje zegary drewniane rozsyłają po całym świecie, mają zupełnie oddzielną jeografię. Dzielą oni świat na dwie tylko części, na kraj, w którym robią zegary i kraj, w którym kupują te zegary; ten ostatni zowie się u nich krajem zegarów. Na pytanie: Gdzie jest twój syn? mieszkaniec Schwarzwaldu odpowie: W kraju zegarów, bez względu, czy on jest w Londynie czy w Konstantynopolu.

— Handlarka w Paryżu kupiła niedawno stary obraz, przedstawiający rycerza w zbroi. Ponieważ całe malowidło było okopcone dymem i kurzem, przeto omyła je wrzącą wodą i wódką. Z wielkiem podziwieniem handlarki, obraz popękał się, farby odłączyły się jak skorupa, a pod spodem ukazało się drugie malowidło z podpisem Pussyna, przedstawiające dziewicę z różami. Pussyn pisze w liście, że obraz ten został mu skradziony przez margrabiego Pardaillan. W Paryżu miłośnicy sztuk pięknych śpieszą teraz oglądać to dzieło; Xiążę cudzoziemski ofiarował za nie 50,000 fr., lecz handlarka żąda więcéj.

Doniesienie Urzędowe.

Dyrektor Instytutu Technicznego.

W skutek uchwały Wys. Senatu Rządzącego W. M. Krakowa na dniu 3 września r. b. do Nru 5106 zapadłéj, tudzież reskryptu JW. Kommissarza Rządowego przy Instytutach Naukowych do Nru 894 dd. 8 Listopada r. b. wydanego, ogłasza konkurs na posadę proffessora rzeźbiarstwa przy Instytucie Technicznym. Podający się na tę posadę kandydaci złożą w biórze Dyrektora. 1) metrykę. 2) Bieg życia (*curriculum vitae*). 3) Swiadectwa z odbytych nauk w tym przedmiocie i inne allegata udowodniające ich kwalifikacye. 4) Jeżeli kandydaci nie są tutejszo-krajowemi winni złożyć pozwolenie przez właściwy rząd do ubiegania się o tę posadę w Wolnem Mieście Krakowie wydane. 5) Czas wnoszenia podań trwać będzie do ostatniego listopada r. b. 6) Termin do rozpoczęcia konkursu przeznacza się na dzień 4 grudnia r. b., kandydat przez komitet examinacyjny za godnego do téj posady uznany otrzyma w pierwszym roku wynagrodzenie w ilości 2000 złp. zaś po upływie tego czasu skoro władze szkolne przekonają się o metodzie jego wykładu dla uczniów korzystnéj, oraz chęciach w sprawowaniu swych obowiązków, całkowitą pensyą to jest 3000 złotp. rocznie pobierać będzie.

Kraków dnia 11 listopada 1839 r.

Kosicki.

Ceny zboża w trzech gatunkach na targowicy publicznéj dochodzone i ułożone.

Dnia 11 Listopada 1839 r.	1szy Gatunek Zł	gr	2gi Gatunek Zł	gr	3ci Gatunek Zł	gr
Korzec Pszenicy	21	15	20	—	17	—
— Żyta	13	18	13	—	12	15
— Jęczmienia	11	6	10	—	9	—
— Owsa	7	10	7	—	6	20
— Grochu	11	—	9	—	—	—
— Jagieł	27	—	24	—	—	—
— Rzepaku	—	—	—	—	—	—

Zast. Kom. Targ. *Burzyński.*

Delegowani.

Ciszewski Kommissarz Cyrkułu III.

Mikułowski Kommissarz Cechów.

Targ bydła w stajni, a Skopy i Wieprze na targu publicznêm dochodzone.

Dnia 29 Października 1839 r.

Krowa ważąca funt. 278 sprzedana za złp. 117, funt. 165 złp. 47. Cielę funt. 40 złp. 13. Skop funt. 34 złp. 13 gr. 10. Wieprz funt. 205 złp. 72, funt. 180 złp. 62.

Burzyński adj. Zast. K. T.

Ciszewski Kom. Cyrk. III.

Mikułowski Kom. Cechowy.